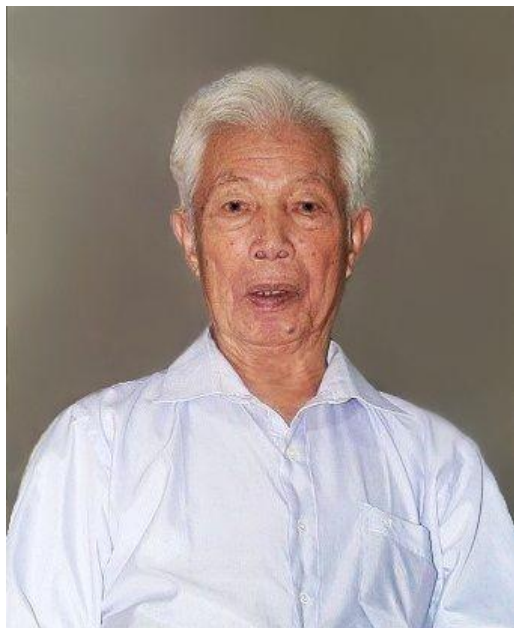




dr Janusz
Szymankiewicz

Mój Sipak Lon Gai

Dr J. Szymankiewicz *Sifu - Syma Jen Tietihui Ving Tsun Kuen Bolan Guan*



Fot.1 Sifu Lon Gai

Lon Gai (Lun Jie; 1927–2014) urodził się jako trzecie z czworga dzieci rodziny Lon w Shiwan będącego częścią Foshanu. Byli krewnymi rodziny Chow. Ojciec Lon Gaia zmarł, gdy ten miał 9 lat, więc rozpoczął pracę już w wieku dwunastu lat w fabryce haftów rodziny Chow przy ul. Wing On.

W tym czasie od 1941 r. Yip Kai Man rozpoczął nauczanie Ving Tsun kuen za namową przedsiębiorców Chow Wing Yin i Chow Chang Yin, najmłodszego członka ich klanu rodzinnego Chow Kwong Yin.

Mając na uwadze trening *chi sau* i strategię Ving Tsun kuen uczniowie stylu muszą mieć wcześniej różnych partnerów o porównywalnym poziomie zaawansowania. Teraz na prośbę wuja, Lon Gai zgodził się dołączyć do klasy, którą prowadził Yip Kai Man w celu nauki Chow Kwong Yina. Wraz z nim pojawiło się jeszcze pięciu innych

uczniów. W niedługi czas potem do tej grupki dołączył zaprzyjaźniony z Lon Gaiem subiekt z sąsiedniego sklepu Kwok Fu. Lon Gai i Kwok Fu byli dobrymi przyjaciółmi, jakkolwiek Kwok był od niego o sześć lat starszy. Lon traktował go więc także jak starszego brata.

Był to okres okupacji japońskiej, więc klasa spotykała się na treningi potajemnie, późnymi wieczorami.

Duży nacisk położono ponoć na naukę formy Siu Lim Tao, jakkolwiek inne materiały mówią, że *Sifu* Yip uczył kompletnego stylu w tym czasie już w okresie roku. *Chi sau* było jednak bardzo uproszczone i opierało się głównie o *poon chi sau*, wykonywane w postawie frontalnej lub obrotach do postaw skośnych. Treningi tej grupki w różnym składzie trwały do 1948 r.

Jak pisałem już omawiając częściowo postać Kwok Fu, Yip Kai Man nie pozwalał w tym okresie uczniom zwracać się do siebie *Sifu*. Moim zdaniem wynikało to z dwóch powodów. Pierwszy i zasadniczy to, że byli to zaledwie nastolatki, którym brakowało zarówno ogólnego przygotowania psychofizycznego jak i otwartego umysłu na poziom wiedzy, wykraczający poza samą technikę ruchową. Do tego potrzeba było czasu. Gdyby rozniósł się wieść, że Yip Kai Man zaczął oficjalnie nauczać jako *Sifu*, to już pierwsze *beimo* między szkołami mogłoby go skompromitować. Jedynym, który nieco odstawał od ćwiczących nastolatków był Kwok Fu, znacznie od nich starszy, ale też w tym czasie jeszcze niedoświadczony. Drugi powód to fakt, że Yip też w tym czasie i na tej grupce także uczył się „uczyć”. Potem jego sposób nauczania w Hong Kongu był już zupełnie inny.

Pisze się, że Yip Kai Man w tym okresie kilkakrotnie odwiedzał Kwok Fu w jego rodzinnym domu w wiosce odległej blisko 15 km od Foshan i mieszkał u niego. Dał mu wówczas do skopiowania kilka ważnych dla Ving Tsun kuen opracowań, pochodzących bezpośrednio od „Króla Ving Tsun” dr Leung Jana. Do takich celów w minionych czasach potrzebny był tzw. skryba o dużej znajomości znaków chińskich.

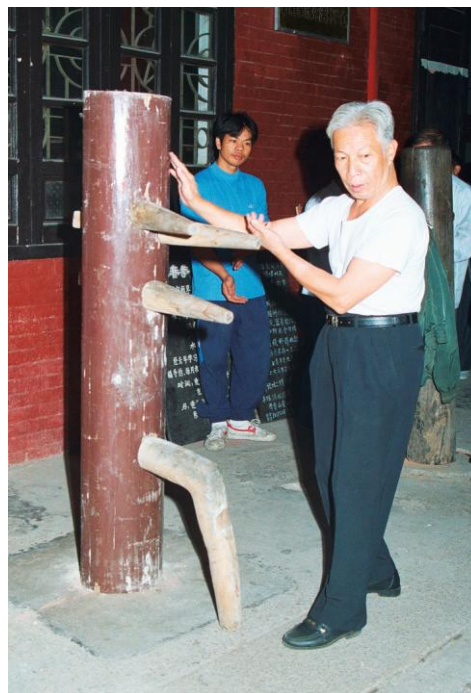
Dwa kluczowe rękopisy dr Leung Jana dotyczą punktów *dim mak* i formuł medycznych na rany, technik Ving Tsun kuen, zasad tworzących kompletny system, metod jego nauczania i adresatów tej wiedzy.

Zlecony do tłumaczenia przez Syma Jen Tientihui Ving Tsun Kuen Bolan Guan tekst okazał się bardzo uciążliwy do tłumaczenia, ponieważ Kwok Fu mylił się pisząc niewłaściwe znaki, albo pisał właściwe znaki w nieprawidłowy sposób. Zmyślał znaki, albo pisał niepotrzebne, tak jakby zmieniał zdanie w trakcie przepisywania. W kilku miejscach są też skreślenia. Przynajmniej jednej części tekstu zdaje się brakować. Kwok generalnie miał nieładny charakter pisma. Po prostu bazgrał. To sugeruje, że mógł być dyslektykiem albo dysgrafikiem. Przeciwnie książka autorstwa dr Leung Jana z muzeum Yip Kai Mana w świątyni Zu Miao jest napisana ładnym i czytelnym charakterem pisma. Tym niemniej, tekst okazał się bardzo ciekawy.

Innym nasuwającym się wnioskiem jest, że Kwok Fu uzupełnił rękopis Leung Jana o fragmenty materiałów dotyczące północnych stylów *kung fu*, odstających od linii przewodniej opracowania.

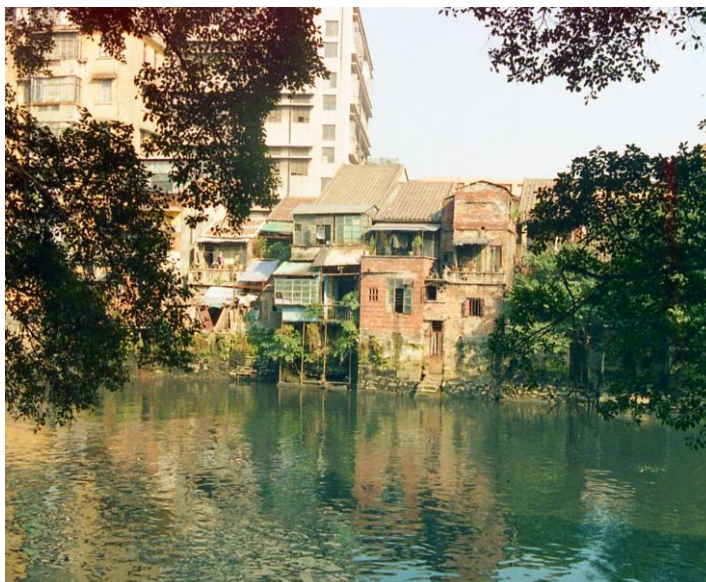
Badania przeprowadzone w Chinach przez członka naszego stowarzyszenia Sifu Łukasza Pieczonkę dowiodły, że autorem całego tekstu na pewno nie był sam Leung Jan. Wygląda to tak, jakby Kwok Fu robił notatki na własny użytek, kopiując je dodatkowo z kilku źródeł. Widać to m.in. po powtórzeniach sparyfrazowanych tych samych zdań w różnych częściach tekstu. Zwraca też uwagę fakt, że Kwok Fu zdaje się raz identyfikować z południowymi szkołami *kung fu*, a innym razem z północnymi.

Dostępna aktualnie w Internecie książka pt. *Sekrety sztuk walki Shaolin* jest w ok. 75% oparta na tej wersji rękopisu dr Leung Jana. Warto jednak zaznaczyć, że niektórych fragmentów jego rękopisu nie ma w przywołanej wyżej książce. *Sekrety sztuk walki Shaolin* to wprawdzie praca zbiorowa, ale podstawowe autorstwo tekstu przypisuje się Chen Tieshengowi (1873–1940). Pochodził z Guangdongu i był członkiem stowarzyszenia *Chingwu*.



Fot.2-3. Na zdjęciu od góry Sipak Lon Gai w czasie pokazu techniki manekina w 1999 roku w siedzibie Foshan Jingwu w parku Zhongshan i mojego z nim pierwszego spotkania. Niżej Sipak Lon Gai przed wejściem do swojej ostatniej szkoły w Foshan w 2001 roku (była usytuowana w zaadoptowanym dużym pomieszczeniu garażowym)

Był dziennikarzem, redaktorem magazynów, autorem podręczników, kompilatorem, propagatorem sztuk walki i kultury fizycznej (ale nic nie wiadomo by był *Sifu* w którymś ze stylów *kung fu*). Tak więc materiał o aspektach psychofizycznych Ving Tsun kuen otrzymany od *Sipak* Lon Gaia miał najpewniej trzech autorów dr Leung Jana, Chen Tishenga i Kwok Fu.



Fot. 4-5. Po lewej stronie uliczki nie istniejącego już XIX-wiecznego starego miasta w centrum Foshanu, pamiętającego jeszcze czasy dr Leung Jana. Po prawej stronie stare zabudowania nad kanałem Jen Jiang przy parku Zhongshan na którym cumowały sampany opery Hung Suen

W polskim przekładzie dla potrzeb Syma Jen Tientihui Ving Tsun Kuen Bolan Guan, te odstępstwa i dodatki Kwok Fu zostały uwypuklone.

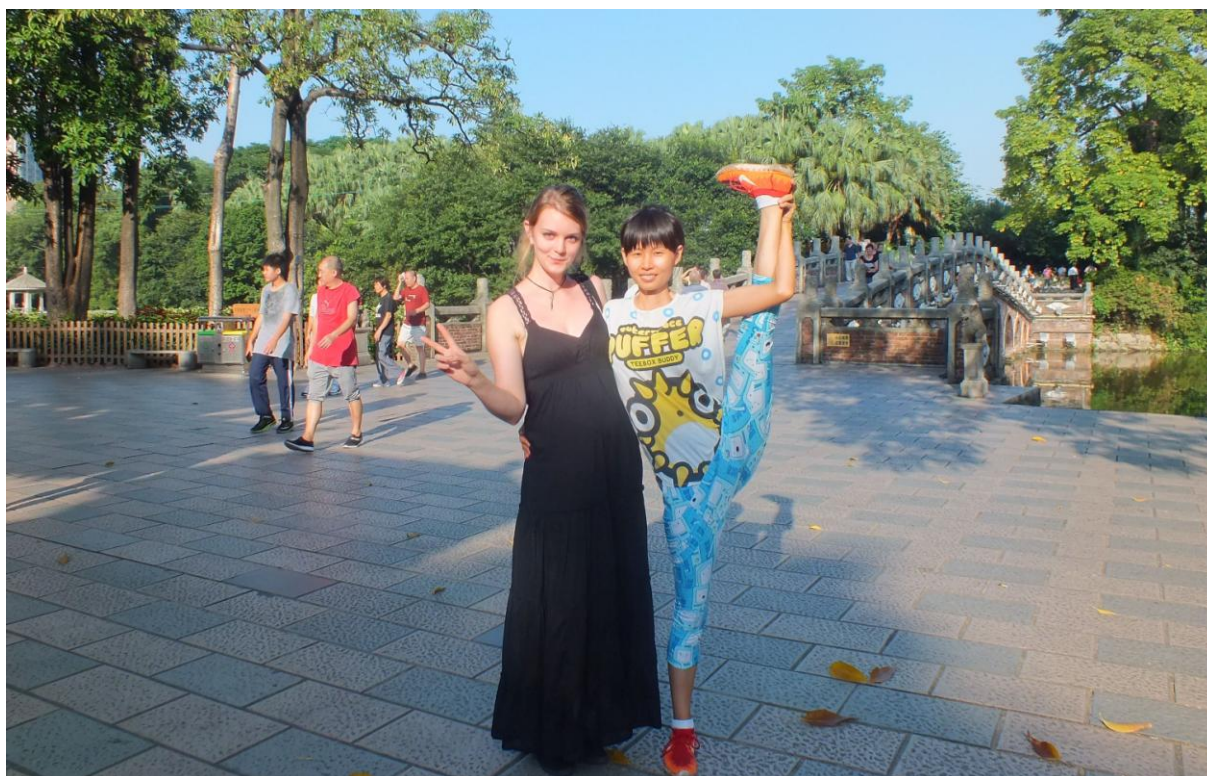
O wadze tego opracowania dla praktyków tego systemu kung fu niech świadczy fakt wypominania jeszcze współcześnie wewnątrz szkoły Shaolin Weng Chun kuen, zagubienie tych rękopisów przez Chan Yu Mina – syna Chan Wah Shuna, który otrzymał ich komplet od ojca i dość nonszalancko się z nimi obszedł.

Tłumaczenie tego rękopisu było wysiłkiem zbiorowym Łukasza i naszych chińskich przyjaciół. Włożyli w to dużo pracy i wszyscy się cieszyli, kiedy udało się ją z sukcesem zakończyć. Rezultatem jest (być może) najlepsze polskie tłumaczenie tego tekstu, jakie ktokolwiek mógłby sporządzić.

Te skopiowane przez Kwok Fu materiały zostały potem przekazane Lon Gaiowi, a ten dawał już ich kserokopie swoim najlepszym uczniom. W latach 2001 i 2005 rękopisy te wraz z kasetą video zawierającą kompletny system nauczania stylu przez *Sipak* Lon Gaia, trafiły też w ręce autora i polskiej szkoły Ving Tsun kuen.

Mistrz Lon wspominał, że sąsiad rodu Yip w Foshan, również praktyk stylu Ving Tsun kuen – Yuen Kay Shan (1898–1956) z linii Kama *Daifamin*, czasami przychodził wieczorami do ich *kwoon*, by oglądać lekcje dawane przez Yip Kai Mana. Tę wersję potwierdził też w swoich wspomnieniach Kwok Fu, który miał dodatkowo szansę czasami poćwiczyć z tym ostatnim. Lon Gai wspominał w tym kontekście, że Yip Kai Man zabraniał im ćwiczyć sekwencje na drewnianym manekinie, jeśli pojawiał się Yuen Kay Shan. Część wiedzy musiała pozostawać jedynie w jego rodzinie kung fu.

Po wkroczeniu na tereny południa Chin wojsk Mao Tse-tunga *Sifu Yip* ewakuował się w 1948/1949 roku do Macau, a potem do Hong Kongu. *Lon Gai* i *Kwok Fu* zostali wówczas zaprzysiężeni, że zachowają uzyskaną wiedzę dla siebie. Niektórzy uważają także, że to on polecił *Lon Gai* i *Kwok Fu*, aby używali publicznie uderzania pięścią *Oko Feniksa*, zamiast klasycznego uderzenia pionową pięścią *Ving Tsun kuen*.



Fot.6-7. Wejście i teren parku Zhongshan – miejsce treningów *Lon Gaia* i *Kwok Fu* po przeniesieniu się *GM Yip Kai Mana* do Hong Kongu



Fot.8-9. Wejście i teren świątyni Zumiao – drugie miejsce treningów Lon Gaia i Kwok Fu po przeniesieniu się GM Yip Kai Mana do Hong Kongu

To uderzenie w wykonaniu *Sipak* Lon Gaia po latach, stało się wręcz perfekcyjne i skuteczne, mimo prowadzenia łokcia zgodnego z zasadami systemu Ving Tsun kuen. Był to efekt jego ćwiczenia z pełną mocą nie na worku z kamieniami wiszącego na ścianie, ale na słupie manekina.



Fot.10. Bankiet w domu Sipak Lon Gai w 2001 roku przed pierwszym stażem treningowym



Fot.11-12. Po lewej na manekinie pod okiem Sipak kung Lon ćwiczy jego foshańską wersję Aneta Jałowiec. Po prawej, moja wymiana poglądów z Sipak Lon dotycząca aspektów tyczki Ving Tsun

Mam w tej kwestii własną hipotezę. Kiedy Yip Kai Man wyemigrował do Macau, Kwok Fu w 1948 roku także przeniósł się na jakiś czas w Gunagzhou. Ćwiczył wówczas czasami z uczniem Yuen Kay Shana – Sum Nungiem. W tym czasie przez stolicę prowincji Guangdong przemieszczały się tysiące uciekinierów przed wojskami Mao. Również członków tajnych stowarzyszeń i tworzących się nowych przestępczych „triad”. Jednym z podstawowych uderzeń wielu ich odmian stylowych kung fu, w tym pięści rodu Chu (Chu Gar Gao, Chuka kuen), jak i stylu Chuka kuen siostrz. Chu, jest uderzenie Pięścią Feniksa i tam zapewne zaobserwował ją Kwok Fu.



Fot.13-15. Po lewej stronie Sipak Lon prezentuje jedno z zastosowań techniki Bart Cham Dao. Po środku nasza grupka Sipak Lon Gai na zakończenie tygodniowego stażu w 2001 r. Po prawej stronie Sipak Lon prezentuje techniki Bart Cham Dao

W czasach ChRL Lon Gai ukończył szkołę zawodową i pracował jako elektryk w fabryce pomp. Po powrocie Kwoka do Foshan, spotkał się on ponownie z Lon Gaiem dopiero w 1958 roku. Przekazał mu swoje kantońskie doświadczenia i zmienili wówczas sposób nauczania Ving Tsun kuen.

Lon Gai w czasach ChRL unikał walk. Jeżeli do takich sytuacji dochodziło, to zamiast uderzać, odpychał lub obalał przeciwnika. To zapewniało mu spokój ze strony ludowej milicji. Miał też długą karierę dydaktyczną jako *Siifu* Ving Tsun w Foshanie. Jest znanych jego formalnych 25 zaawansowanych uczniów w tym syn i Derek Frearson z Wielkiej Brytanii.



Fot.16-17. Sipak Lon prezentuje techniki Bart Cham Dao w czasie wymiany poglądów o jej zastosowaniu w czasie stażu w 2005 r. Po prawej, nasza grupka Sipak Lon Gai na zakończenie stażu w 2005 roku

Kwok Fu ze względu na stan zdrowia po „Rewolucji Kulturalnej” Mao, przyznawał się do wyszkolenia jedynie swego syna Kwok (Guo) Wei Zhana. Ten ostatni wyszkolił zaś dziewięciu znanych uczniów.

Obie rodziny łączy nie tylko przyjaźń i praktykowanie Ving Tsun kuen, ale także związane więzy krwi poprzez małżeństwo. Lon Gai doczekał się pięciorga dzieci w tym syna, który przejął prowadzenie jego szkoły walki.

Podczas tzw. Rewolucji Kulturalnej Mao (1966–1976), jakkolwiek praktyki tradycyjnego kung fu były zabronione, a ich nauczyciele prześladowani, to Lon Gai nie przerwał praktyki, ćwicząc głównie w domu, czasami w parku Zhongshan (w Chinach istnieje sieć parków Zhongshan, nazwanych tak na cześć pierwszego prezydenta Republiki Chin - Sun Yatsena) lub świątyni Zhumiao.

Po śmierci żony w 2000 r. wg słów zaprzyjaźnionej z nami jego uczennicy Yip Yi, stan psychiczny Lon Gaia stał się zły. Do tego doszły problemy wewnętrzne z uczniami. Jak mówiła Yi, dopiero nasza wizyta w 2001 roku, entuzjazm treningowy i gotowość zmierzenia się i to skutecznego z każdym lokalnym przeciwnikiem, wreszcie bankiet w jego domu, zmieniły w znacznym stopniu to nastawienie.

Sipak Lon Gaia poznałem w czasie I międzynarodowej konferencji HKVTAAss. w 1999 r. w której obok mnie uczestniczył *Sifu* Mariusz Pietkun. W czasie wielkiej międzynarodowej „wymiany” po pokazach w hali treningowej stowarzyszenia Jingwu w Foshanie i naszym skutecznym radzeniem sobie z grupą instruktorów ze szkół Lon Gaia i syna Kwok Fu, podszedł do nas obserwujący te zmagania *Sipak* Lon Gai i mieliśmy pierwszą techniczną dyskusję o strategii Ving Tsun kuen. Następnego dnia w parku Zhongshan, gdzie mieściła się siedziba oddziału fosańskiego Jingwu, znów pojawił się Lon

Gai i dał próbkę ćwiczonej przez niego wersji techniki manekina, różnej od wersji hongkongskiej. To znacząco zaabsorbowało naszą uwagę i postanowiliśmy przyjrzeć się temu bliżej bez udziału kibiców.



Do takich poszukiwań skłonił mnie jeszcze Sifu Wong Shun Leung w 1996 roku kiedy po treningu w Hong Kongu dyskutowaliśmy o zaawansowanych aspektach stylu stwierdzeniem, że być może GM Yip Kai Man nie przekazał wszystkiego w nowych warunkach w jakich nauczał w ostatnim okresie swego życia.

Tak więc w latach 2001 i 2005 roku u Sipak Lon Gaia przebywały na tygodniowych szkoleniach grupki instruktorów polskiej szkoły Ving Tsun kuen. W czasie tego drugiego stażu widać było jak powoli gaśnie i traci siły.



Fot.18-19. Foshan 2011. Na zdjęciu powyżej - w centrum treningowym szkoły Lon Gai Ving Tsun prowadzonym przez jego syna i „wymiany” między uczniami naszych szkół kung fu. Na zdjęciu poniżej część rekreacyjna centrum treningowego. Pierwszy z lewej strony syn Sipak Lon Gai. Pierwszy z prawej Sifu Mariusz Pietkun



Fot.20-21. Autor z Sipak Lon Gai w czasie oficjalnego zdjęcia i wymiany proporców szkoły

Znając i doceniając już nasze umiejętności z 1999 roku w czasie spotkania w jego domu ustaliliśmy, że zapozna nas z trzema elementami jego szkoły tj. sekwencjami drewnianego manekina, techniką tyczki i parą tasaków. Ćwicząc zastosowanie technik manekina w parach, od razu jednak zmienialiśmy je na zasady szkoły Wong Shun Leunga. Ciekawa była reakcja *Sipak* Lon Gaia, kiedy patrzyłem wyczekująco czy go to nie urazi. Odwracając się do mnie, a plecami do ćwiczących i zwykle obecnych jakiś jego uczniów, bez słowa pokazywał zupełnie nie po chińsku uniesiony kciuk w górę.

W czasie tego stażu doszły też codzienne wyczerpujące i czasami brzemienne dla uczestników konsekwencje codziennych „wymian” w szkole i na placu przed nią z miejscowymi „*Sifu*”. Wieść o naszym pobycie i treningu zaawansowanych aspektów stylu u *Sipak* Lon przyciągała ich jak pszczoły do miodu. Wszyscy nasi uczestnicy tych „wymian” okazali się godnymi i skutecznymi praktykami Ving Tsun kuen, w tym najlepsza praktyczka stylu w historii polskiej szkoły Aneta Jałowiec, co wprawiało Lon Gaia w doskonały humor.

W efekcie do mojej szkoły zostały włączone jako dodatkowe cztery sekcje z jego wersji manekina, zawierające zestawy ciekawych i nie obecnych w wersji hongkongskiej technik i strategii ich użycia. Podobnie się stało z technikami Lok Dim Boon Kwun i Bart Cham Dao tak, że polska szkoła Ving Tsun kuen, wzbogaciła się o dodatkowe formy. W chwili obecnej na najwyższym poziomie zaawansowania uczymy dwóch form tyczki i dwóch form z parą tasaków. Przykładowo wersja hongkongska tyczki zawiera pięć postaw w tym dwie gardy i dziewięć technik możliwych do zastosowania tak w obronie jak i ataku. W wersji fosańskiej dochodzi dodatkowo sześć technik i jedna nowa postawa. Forma fosańska tasaków zawiera dodatkowe cztery sekwencje technik w tym zastosowane tzw. *fan dao* i jedną nową postawę. Cechą szczególną są też różnice w miejscach ataku na ciele przeciwnika.

W wersji foshañskiej to sześć punktów, w które wykonuje się pchnięcia oraz dwa poziomy, które atakuje się cięciami. Od tego wg. *Sipak Lon Gaia* miała pochodzić nazwa tej formy.

Przy praktyce, szczególnie *Bart Cham Dao* w wersji foshañskiej stylu, mówi się o „krokach *bagua*”. Było to przedmiotem mojej ożywionej dyskusji z *Sipak Lon Gai* w 2005 roku w jego szkole, a potem w domu syna. To w jej efekcie przyznał on, że przez te wszystkie lata w wyniku złożonej przysięgi Yip Kai Manowi w 1948 roku nauczał jedynie zmodyfikowanej wersji stylu, który dodatkowo wzbogacił o kilka zaadoptowanych własnych pomysłów.



Fot.22. *Sipak Lon Gai* (1927-2014)

Wspomniane problemy z foshañskimi uczniami, a i nasza praca sprawiły, że w czasie II międzynarodowej konferencji HKVTAAss. w 2005 roku podczas pokazów w centrum treningowym stowarzyszenia Jingwu w parku Zhongshan w Foshanie, odmówił miejsca przy stole prezydialnym i zajął miejsce obok naszego, polskiego *teamu*. To był kolejny szczególnie wyraz i uznania i wyróżnienia dla mnie i polskiego Ving Tsun kuen.

O ile w 2001 r. *Sipak Lon Gai* jeszcze był bardzo aktywny i sprawny, to już w 2005 r. miał problemy z poruszaniem. Po 2006 r. poza domem poruszał się głównie na wózku inwalidzkim. W takim stanie zdrowia zastaliśmy go podczas ostatniej wizyty w 2011 r. W tym czasie doszedł jeszcze problem z pamięcią. Odszedł w 2014 r. *Wszelkie prawa do zdjęć autora zastrzeżone.*